VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 113)
z dnia 12 grudnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 113)

12 grudnia 2013 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji oraz **Tadeusza Iwińskiego (SLD)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Aleksandra Chećko i pana Jacka Multanowskiego.

W posiedzeniu udział wzięła **Katarzyna Kacperczyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji.

Witam panie posłanki i panów posłów.

Witam panią minister Katarzynę Kacperczyk, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Kłaniam się pani minister.

Witam kandydatów na stanowisko ambasadora.

Doręczony państwu porządek obrad obejmuje: w punkcie pierwszym – zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Aleksandra Chećko i pana Jacka Multanowskiego, zaś w punkcie drugim – sprawy bieżące.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja przyjęła proponowany porządek obrad.

Nie słyszę sprzeciwu.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Aleksandra Chećko na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Serbii.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Katarzyna Kacperczyk:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan Aleksander Chećko jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę magisterską, napisaną pod kierunkiem prof. Falandysza, obronił w 1982 r. Wkrótce potem rozpoczął pracę w redakcji „Życia Warszawy" jako reporter a następnie – jako publicysta społeczno-prawny. Pisywał m.in. o organizacji międzynarodowej pomocy w czasie klęski głodu w Etiopii. Był w Armenii z polskimi ratownikami górniczymi po katastrofalnym trzęsieniu ziemi w 1988 r. Jest autorem książki „Armenia na własne oczy".

Na początku lat 90. przez rok odbywał staż w paryskiej fundacji „Foundation Journalistes en Europe", kształcącej w kierunku poznawania instytucji Unii Europejskiej. Od 1989 r. przez kilkanaście lat w tygodniku „Polityka" pisał reportaże, artykuły i komentarze na tematy prawne. W tej roli występował również w radiu i telewizji. W trakcie dziennikarskiej kariery był redaktorem naczelnym tygodnika „Prawo i Życie", „Życie Warszawy" oraz dyrektorem I Programu Polskiego Radia. Prowadził również własną działalność gospodarczą.

W 2004 r. rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Był rzecznikiem ministrów: Włodzimierza Cimoszewicza, Adama Rotfelda oraz, przez krótszy czas, Stefana Mellera. Został wyróżniony listem gratulacyjnym ministra za zawodową sprawność i organizację pracy resortu po kataklizmie tsunami w Azji w 2004 r. Tamte doświad-

czenia doprowadziły do powstania po kilku latach jednostek reagowania kryzysowego, zarówno w MSZ, jak i na szczeblu rządowym.

W 2006 r. został kierownikiem wydziału konsularnego ambasady RP w Belgradzie. Wówczas jeszcze w jego urzędowej właściwości znajdowały się Czarnogóra i Kosowo. Organizowane tam dyżury konsularne oraz inna aktywność świadczyły o bardzo dużym zaangażowaniu. Sprawne przeprowadzenie wyborów w Kosowie było okazją do poznania realiów służby żołnierzy i policjantów polskiego kontyngentu oraz miejscowej Polonii, *notabene* uratował od kalectwa rannego młodego człowieka polskiego pochodzenia. Wymagało to środków i decyzji na wysokim szczeblu w kraju. Akcja ta została zapoczątkowana i przeprowadzona do końca przez pana Chećko.

Organizacja akcji pomocowej polskim obywatelom po tragicznym w skutkach wypadku autokarowym pod Belgradem w 2008 r. spotkała się również z dużym uznaniem Departamentu Konsularnego i kierownictwa MSZ. Zaangażowanie, profesjonalizm, ale również wielki takt oraz humanitaryzm konsula i jego zespołu w tych dramatycznych chwilach podkreślił w liście gratulacyjnym do ówczesnego ambasadora, pana Macieja Szymańskiego minister spraw zagranicznych.

Bezpośrednio po powrocie, na początku 2011 r., pan Aleksander Chećko objął funkcję dyrektora Centrum Operacyjnego MSZ, którą sprawuje już blisko trzy lata. Jest jednocześnie koordynatorem ds. sytuacji kryzysowych resortu. Znakomicie wywiązuje się z tej roli. Zbudował kompetentny i sprawny zespół monitorujący i reagujący na zagrożenia. Wielokrotnie spotkało się to z uznaniem kierownictwa resortu.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie posłanki, panowie posłowie. Biorąc pod uwagę predyspozycje kandydata, jego bogate doświadczenie życiowe i zawodowe, znajomość języka serbskiego potwierdzoną egzaminem państwowym oraz wiedzę na temat Bałkanów Zachodnich, pogłębioną podczas ponad czteroletniego pobytu w Serbii, pragnę zarekomendować kandydaturę pana Aleksandra Chećko na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Serbii.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, pani minister.

Bardzo proszę kandydata na ambasadora o zaprezentowanie koncepcji pracy na placówce w Serbii.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Serbii Aleksander Chećko:

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie. Cele misji są dwa: przybliżyć Polskę Serbii a Serbię – Polsce w możliwie wielu dziedzinach, wykorzystać nasze doświadczenia akcesyjne w pomocy Serbii na drodze do Unii Europejskiej.

Jakim państwem jest dziś Serbia? Jest cztery razy mniejsza od Polski, ma pięciokrotnie mniej ludności. Znajduje się w bardzo głębokim kryzysie, który jest jednym ze skutków wojny na Bałkanach, do której przyczynili się jej przywódcy. Jeszcze do niedawna było to serce wymarzonej dla nas turystycznie Jugosławii, państwa Tito, przez lata balansującego na granicy żelaznej kurtyny, jednego z liderów światowego Ruchu Państw Niezaangażowanych. To miejsce narodzin kilkunastu cesarzy rzymskich. Kraj, który przetrwał później pięć wieków tureckiej niewoli. To państwo słowiańskie bliskie nam historycznie przez kontakty ludzi, solidarność wojenną i powojenną. Ulica Foksal nazywała się niegdyś ulicą Młodzieży Jugosłowiańskiej, bo ta młodzież ją odgruzowywała. Państwo z prawdziwym ruchem oporu w czasie drugiej wojny światowej. To kraj genialnego wynalazcy Nikoli Tesli, słynnego w świecie reżysera Gorana Paskakjevicia, literackiego noblisty Ivo Andricia, wybitnego pisarza Danilo Kiša a współcześnie – tenisisty Novaka Djokovica.

To symbole i sentymenty, które są ważne i mogą pomóc w pełnieniu misji. Pokrótce zaprezentuję państwa zadania, które uważam za najważniejsze. Szanując państwa czas, połączę je od razu z krótkim opisem sposobów i metod osiągnięcia celów. Będą to sprawy gospodarcze, rolnictwa, ochrony środowiska, turystyki, ze szczególnym uwzględnieniem agroturystyki a także kultury, nauki i edukacji. Ważnym celem będzie również pomoc Serbii na drodze do Unii.

Jeśli chodzi o sprawy gospodarcze, w ostatnich latach obserwujemy pewne ożywienie, ale konieczne jest zwiększenie dynamiki i stworzenie systemu wzajemnych relacji na różnych szczeblach. Akcentowałbym szczeble regionalne i lokalne. Obecnie nasze relacje sprowadzają się do aktywności nielicznych podmiotów gospodarczych. W Serbii zarejestrowanych jest czternaście polskich firm. Poziom wymiany handlowej rośnie, ale ciągle jest zbyt niski. Dla Polski wymiana handlowa z Serbią stanowi 0,5% wartości handlu zagranicznego a dla Serbii wymiana z Polską – 1,7%. Około dwudziestu serbskich firm nastawionych jest wyłącznie na import z Polski. Wedle prawa polskiego tyle samo działa w Polsce i jest własnością Serbów.

Pomoc rozwojowa MSZ realizowana w Serbii ogranicza się do kilku grantów. Są to cztery projekty na kwotę 28 tys. euro. To pokazuje mikroskalę tych kontaktów. Każdy postęp będzie sukcesem. Postaram się, aby był on jak największy. Nie dorównamy ani Austrii, ani Włochom, Niemcom czy Rosji pod względem pozycji jako partner gospodarczy, jednak dla polskich przedsiębiorców Serbia jest nieznana i trzeba to zmienić.

Serbia znajduje się w bardzo głębokim kryzysie i jest zadłużona. To rodzi problemy w relacjach gospodarczych. Z drugiej strony potrzebuje wszystkiego. Z naszego punktu widzenia jest doskonałym rynkiem zbytu i to nieodległego, co ma znaczenie.

Będę kojarzył i kontaktował ze sobą przedsiębiorców. Zapytam szefa firmy Solaris, jak można było w tak trudnej finansowo sytuacji sprzedać Belgradowi dwieście nowoczesnych miejskich autobusów za 64 mln euro. Mam sygnały, że jest to najlepsza wizualna promocja firmy i naszego kraju. Zwykli ludzie o tym mówią na ulicach. Udział serbskich przedsiębiorców w tegorocznym forum gospodarczym w Katowicach to krok we właściwym kierunku, postaram się czym prędzej doprowadzić do dobrze przygotowanej rewizyty.

Sprawy rolnictwa, ochrony środowiska, turystyki, ze szczególnym uwzględnieniem agroturystyki. Warto przypomnieć, że Wojwodina to był spichlerz Europy. Obecnie Serbia ma ogromne potrzeby w tym obszarze, my zaś możliwości, technologie, doświadczenie, również w zakresie produkcji maszyn rolniczych. Trzeba precyzyjnie rozpoznać popyt i podaż, zdiagnozować, jakie są potrzeby partnerów i możliwości z naszej strony. Istotna jest pomoc w wymianie informacji między partnerami. Częste wyjazdy i szefa placówki, i pracowników w teren będą normalną praktyką. Nie wyobrażam sobie tygodnia bez tego typu delegacji, oczywiście, dobrze przygotowanej. Tego typu spraw nie załatwia się zza biurka. Wiem to doskonale.

Co roku tysiące polskich turystów jadą samochodem do Grecji, Turcji, Czarnogóry. Ta trasa wiedzie mostem przez środek Belgradu. Nie ma koncepcji oferty dla polskich turystów, by jadąc nad morze, mieli okazję za stosunkowo niewielkie pieniądze wydłużyć pobyt i przez dwa, trzy dni podziwiać dziewiczą przyrodę Serbii. Zgłoszę ten pomysł organizatorom turystyki z obu stron i spróbuję doprowadzić do jego realizacji. Z drugiej strony przeciętnych Serbów nie stać na wakacje w Polsce.

Agroturystyka jest w Serbii słabo rozwinięta. Infrastruktura pochodzi z lat 70. XX w. W Polsce agroturystyka świetnie się rozwinęła i Serbowie mieliby się czego od nas uczyć. Trzeba po prostu to zaproponować i ich zaprosić. Zamierzam stworzyć bank wymiany danych w tej – być może – marginalnej, ale ważnej dla ludzi dziedzinie.

Sprawy kultury, nauki i edukacji. W tej sferze kontakty były znikome. Sprowadzały się do często bardzo interesujących wydarzeń, spotkań, pojedynczych inicjatyw. W tym roku nastąpił bardzo znaczący fakt: uhonorowanie Polski statusem gościa na corocznych targach książki w Belgradzie. Są to jedne z największych targów w Europie. Jest to prawdziwy sukces, który – mam nadzieję – będzie procentował.

W październiku br. została podpisana dwustronna umowa o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i edukacji. Ambasada aktywnie włączy się, żeby tę umowę wypełnić treścią. Będę poszukiwał okazji, żeby do obu krajów przyjeżdżali artyści najwyższego poziomu i promowali swoje dzieła, by stali się poprzez swój autorytet rozpoznawalnymi po obu stronach ambasadorami kultury, patronami nowej rangi współpracy w tym zakresie.

Oczywiście, oferta kulturalna i wymiana akademicka kosztuje. Często prozaiczne względy finansowe mają duże znaczenie. Nie wszystkich Serbów stać na bilet na samolot do Warszawy. Będziemy poszukiwać pomysłów na propagowanie polskiej kultury w Serbii i serbskiej w Polsce z większym wykorzystaniem mediów i nowoczesnych form

przekazu elektronicznego. Będę zabiegał u szefów stacji telewizyjnych i redakcji w obu krajach o wymianę dziennikarską, o wzajemne wizyty studyjne i wspólne projekty. Chciałbym również przywrócić językowi polskiemu na uniwersytecie poziom katedry.

Ostatnia kategoria celów obejmuje pomoc Serbii na drodze do UE. Wiele się zmieniło i jesteśmy świadkami tego pozytywnego momentu. Obranie drogi do Unii to obecnie wola społeczeństwa i władzy. Państwo znający doskonale tę problematykę potrafią to docenić. Świadczy to o wielkiej metamorfozie i pragmatyzmie władzy. Serbia jest dobrze przygotowana do rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych, a termin zostanie ogłoszony w grudniu. To rezultat wielkiej pracy, odwagi i determinacji obecnego rządu serbskiego i prezydenta a także wysokiej przedstawiciel Catherine Ashton, która wykonała gigantyczną pracę, niezwykle delikatną.

Serbię czeka kilka lat ogromnego wysiłku, by stać się członkiem UE. Polska przeszła tę drogę i ma stosunkowo nowe doświadczenia – sukcesy, ale i potknięcia, świadomość pomyłek. Nie musimy udawać, że będziemy jakimś nieformalnym wprowadzającym Serbię do Unii. Jednak Serbowie chcą skorzystać z naszej realnej oferty podzielenia się wiedzą, jak dostosowywać prawo, jak zamykać kolejne rozdziały, jak korzystać skutecznie ze środków przedakcesyjnych a przede wszystkim – jak reformować i modernizować państwo we wszystkich obszarach. Proces akcesyjny jest przecież tylko drogą do celu, jakim jest zbudowanie nowoczesnego państwa opartego na wartościach demokratycznych.

Gdybym przedstawiał państwu plany w ubiegłym roku, wyglądałyby one inaczej. Ten rok jest wyjątkowy. Obserwowana jest wzmożona aktywność wielu resortów, w tym MSZ. Pani minister Mościcka-Dendys, która zajmuje się tą problematyką, w bieżącym roku trzykrotnie gościła w Belgradzie. Ta aktywność powinna być jeszcze większa i wzmacniana spotkaniami ekspertów, wizytami studyjnymi, również na poziomie regionalnym i samorządowym.

Podpisane w bieżącym roku memorandum o współpracy w dziedzinie integracji europejskiej nadaje tym działaniom należyte ramy i wysoką rangę. Placówka będzie brała w tym aktywny udział. Uważam, że to powinna być praca zespołowa, zatem chciałbym zaprosić do współpracy moich odpowiedników z krajów Grupy Wyszehradzkiej.

Szanowni państwo, jeśli zaaprobują państwo moją kandydaturę, czeka mnie ogrom pracy. Deklaruję zdawać z jej postępów (na ile często będą państwo mieli ochotę i czas państwu pozwoli) relacje. Myślę, że wspólne posiedzenie komisji obu parlamentów a z pewnością – spotkanie grup przyjaźni świadczą o państwa zaangażowaniu i zainteresowaniu. Będzie to jeden z moich pierwszych i zaszczytnych obowiązków, aby do takiego spotkania czym prędzej doprowadzić.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo, panie radco.

Tradycyjnie przystąpimy teraz do rundy pytań.

Pani minister Fotyga, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ambasadorze, proszę scharakteryzować współczesne wyzwania dla polityki bezpieczeństwa Serbii.

Druga sprawa to pytanie rutynowe, które zadajemy kandydatom. Czy współpracował pan ze służbami specjalnymi PRL?

Przewodniczący poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Zbierzemy więcej pytań i następnie poprosimy pana o odpowiedź.

Pan poseł Biedroń.

Poseł Robert Biedroń (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Bardzo się cieszę, że pan podczas swojego wystąpienia poruszył kwestię wymiany kulturalnej. W informacji przekazanej przez MSZ, niestety, nie ma ani słowa na ten temat. Było to dla mnie zaskakujące. Serbia kojarzy się Polsce z muzyką, z mnóstwem nowych

książek, które ukazują się w języku polskim autorstwa młodych, interesujących pisarzy. Literatura serbska jest na polskim rynku obecna.

Chciałbym zapytać o działania dotyczące wspierania społeczeństwa obywatelskiego. Ta kwestia jest dyskutowana w Europie. W Serbii nadal występują problemy w zakresie zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego we współdecydowanie, udziału w życiu społecznym, publicznym. Czy pan ambasador ma jakiś pomysł na rozwiązanie tej kwestii? W notatce MSZ nie znalazłem ani słowa na ten temat i bardzo nad tym ubolewam.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Jak wiadomo, na Bałkanach Zachodnich mamy geopolityczną „dziurę", jeśli chodzi o geografię Unii Europejskiej. Dwa kraje z państw dawniej tworzących Jugosławię należą już do UE, pięć krajów jeszcze nie. Korzystając z okazji, że dziś przesłuchujemy kandydatów na ambasadorów w Serbii oraz w Macedonii, chciałbym obu panów zapytać, jak panów zdaniem wygląda szansa na kolejność przystępowania tych pięciu krajów (jeśli Kosowo traktować jak trwały byt państwowy), które mają aspiracje europejskie?.

Czy postawa społeczeństwa serbskiego wobec integracji z UE i sympatia wobec tego planu ma jakąś dynamikę? Czy determinacja, żeby znaleźć się w Unii słabnie bądź się zwiększa?

Czy istnieje nurt polityczny odzwierciedlony w sympatiach społecznych, żeby zmierzać ku Rosji a nie – ku Unii Europejskiej?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zadać panu pytanie jako dyrektorowi Centrum Operacyjnego MSZ. Jak mógłby pan scharakteryzować pracę centrum wobec wydarzeń w Kijowie? Opóźnione reakcje MSZ i premiera dają podstawę do zapytania, jak centrum reagowało na wydarzenia na Majdanie. Jak wspomagaliście państwo polski rząd w sytuacji kryzysu, który jest bardzo blisko polskich granic?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo.

Skoncentrował się pan na stosunkach dwustronnych, co jest zrozumiałe, aczkolwiek nietypowe. Chciałbym zapytać pana o kwestię trwałości i możliwości porozumienia i pojednania pomiędzy Serbią a Kosowem. Miałem okazję obserwować ostatnie wybory prezydenckie w Serbii. Wynik okazał się niespodzianką. To zupełnie zmieniło konfigurację. Wkrótce może dojść do nowych, przyspieszonych wyborów. Czy uważa pan, że procesy, do których paradoksalnie przyłączył się nowy prezydent, który kiedyś zajmował diametralnie odmienne postawę stanowisko, są trwałe?

Poprzednio był pan prawie pięć lat w Serbii. Czy Polska popełniła jakieś błędy w relacjach z Serbią w ostatnich latach? Mieliśmy z Serbią wyjątkowo bliskie kontakty. Spośród siedmiu państw powstałych na terenie byłej Jugosławii Serbia pod każdym względem przegrała najwięcej – terytorialnie, gospodarczo. Podejście niektórych sił politycznych w stosunku do Serbii było jednostronne. Dlatego ponawiam pytanie: czy uważa pan, że powinniśmy wyciągnąć wnioski z tych słabości?

Jak pan ocenia stopień zmniejszenia się nacjonalizmu serbskiego?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma więcej pytań, bardzo proszę pana Aleksandra Chećko o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Kandydat na ambasadora RP Aleksander Chećko:

Odpowiem na drugie pytanie: nie współpracowałem ze służbami specjalnymi, nie pracowałem i nie współpracowałem ze służbami specjalnymi PRL.

Co do wyzwań stojących przed Serbią w zakresie polityki bezpieczeństwa, wspominałem o tym, że historycznie, politycznie, militarnie Serbia balansowała pomiędzy blokiem wschodnim i zachodnim. Jugosławia miała czwarta armię w Europie pod względem liczebności. Po doświadczeniach wojennych ostentacyjnie wróciła do akcentowania roli neutralnej, do aktywnego uczestniczenia w Ruchu Państw Niezaangażowanych. Wybór Vuka Jeremicia na przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych nie był przypadkowy. Serbia cieszy się wielkim respektem wśród tych państw. Ma ogromne kontakty.

Kiedy byłem konsulem w Belgradzie, obserwowałem aktywność Vuka Jeremicia, ówczesnego ministra spraw zagranicznych. On ani jednego pełnego dnia nie spędził w Belgradzie. Nie wiązało się to z zabiegami o tę funkcję, lecz o kwestie uznania Kosowa. Wiadomo, że ten proces postępuje.

Serbia akcentuje neutralność w sensie militarnym, prowadzenia polityki bezpieczeństwa. Serbia chce być państwem niezaangażowanym, chce otaczać się przyjaciółmi. W tym aspekcie jest priorytetem są bliskie relacje z sąsiadami oraz współpraca regionalna. Nie odtworzy się Jugosławii, ale stosunki z sąsiadami ulegają poprawie. Należy odnotować coraz większy postęp w relacjach z Chorwacją i postawę prezydentów. Wysiłki prezydenta Chorwacji są nadzwyczajne. Myślę, że ta sprawa jest na dobrej drodze.

Serbia zarówno w sferze deklaracji politycznych, jak i opinii społeczeństwa nie opowiada się za członkostwem w NATO. Ma to aspekt psychologiczny. Lotnictwo NATO zbombardowało Serbię – Belgrad, cały czas to tkwi w świadomości ludzi. Gdyby zarządzono w tej sprawie referendum, wynik byłby oczywisty.

Serbia kładzie akcent na neutralność, ruch państw niezaangażowanych, partnerstwo regionalne. Władza jest pragmatyczna – chce reformować struktury armii i zarządzanie armią, kwestie wyposażenia, łączności. Na tym poziomie odbywa się regularna współpraca z przedstawicielami NATO. Niedawno Serbia gościła wiceszefa NATO. Prowadzi to do pewnej normalności relacji na poziomie instytucjonalnym i dyplomatycznym.

Odpowiadam na pytania dotyczące spraw obywatelskich w Serbii. Rozumiem, że chodzi o prawa człowieka i mniejszości. W tej dziedzinie jest ogromnie dużo do zrobienia. To nie jest kwestia marginalna, ponieważ dotyczy wartości fundamentalnych. Jako konsul zetknąłem się z dramatyczną historią. Polka żyjąca w Belgii była związana z Romem i miała z nim dziecko. Jej partner wraz z dzieckiem uciekł do Serbii. Podejmując interwencję, znalazłem się w innym świecie. Były prawomocne wyroki sądów polskich i serbskich na korzyść matki. Znalazłem się w świecie biednych, opuszczonych przez państwo ludzi społeczności romskiej. Dopiero wówczas zdałem sobie sprawę, jak wygląda prowincja – jakie to są dramaty.

Takich grup upośledzonych było więcej. Belgrad dopiero kilka lat temu uporał się z czymś, co było wstydem tego miasta. Kilkanaście tysięcy ludzi mieszkało pod największym mostem w centrum Belgradu, wśród szczurów, w warunkach absolutnie niehumanitarnych.

Serbowie nie są tak uwrażliwieni na te kwestie. My jesteśmy bardzo zaawansowani, jeśli chodzi o działalność organizacji pozarządowych, fundacji, walczących o konkretne sprawy. Nikt im w tym nie przeszkadza. Mają swobodę wypowiedzi. Powinniśmy dzielić się naszymi doświadczeniami z partnerami serbskimi, aby wzmocnić tę sferę. Na pewno nie umknie ona mojej uwadze.

Jaka może być kolejność przystępowania państw powstałych po rozpadzie Jugosławii do Unii? Sprawa jest dość skomplikowana a zarazem prosta. Regularnie dokonywana

jest ocena z Brukseli. Obecnie Serbia ma pozycję lidera i oceniana jest najlepiej. Problemy, które występują w Bośni i Hercegowinie i których rozwiązania nie widać, skazują to państwo na rolę outsidera. Częścią tego państwa jest Republika Serbska. Bośnia i Hercegowina stanowi i stanowić będzie poważny problem dla Europy. Według mojej osobistej oceny pozostaje potencjalnym punktem zapalnym.

Coraz bliższe i lepsze są kontakty Serbii z Chorwacją, co bardzo przyspieszy proces integracji. W tym kontekście istotna jest kwestia relacji z Kosowem. Nastąpił ogromny postęp. Sam fakt, że doszło do dialogu i jest prowadzony intensywnie, należy oceniać bardzo pozytywnie. Kolejne spotkanie obu premierów u pani Catherine Ashton jest przewidziane na 5 i 13 grudnia. Oni spotykają się regularnie co dwa, trzy tygodnie. Nie wiemy, jak Unia podejdzie do kwestii akcesji Serbii i czy będzie domagać się wprost uznania niepodległości Kosowa przez Serbię. To będzie miało kapitalne znaczenie. Zakładam, że do takiego uznania władze Serbii nie byłyby gotowe.

Jeśli w myśleniu Brukseli nie będzie dużej elastyczności i zrozumienia, że jest granica, której władze Serbii nie przekroczą, wówczas ten misterny i dobrze postępujący dziś proces mógłby się skończyć fiaskiem. Miejmy nadzieję, że tak nie będzie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo bym prosił pana kandydata o konkludowanie, ponieważ mamy możliwość procedowania w tej sali do godz. 14.00.

Kandydat na ambasadora RP Aleksander Chećko:

Już kończę.

Jakie błędy popełniliśmy? Zostały popełnione błędy zaniechania. Po obu stronach mogła być większa aktywność. Kilka lat temu doprowadziliśmy do wizyty ministra sprawiedliwości, który był zainteresowany wycinkowym tematem. Była mowa o rozwijaniu współpracy na poziomie prezesów sądów, aplikantów, o wymianie młodzieży, o dzieleniu się polskimi doświadczeniami w zakresie reformy wymiaru sprawiedliwości. Kilkakrotnie ponawialiśmy ofertę, ale nie doszło do współpracy. Nie dostrzegano potrzeby zmian. Obecnie, kiedy trzeba wypełniać warunki przedakcesyjne i zamykać kolejne rozdziały, świadomość potrzeby zmian da więcej energii naszym partnerom.

Tyle z mojej strony.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję.

Jeśli nie ma więcej pytań, proponuję, byśmy przystąpili do wysłuchania kolejnej kandydatury.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Czy moglibyśmy teraz przegłosować tę kandydaturę?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Oczywiście.

Poproszę kandydata i dziennikarzy o chwilowe opuszczenie sali. Przepraszam, ale taki mamy obyczaj.

Poddaję pod glosowanie kandydaturę pana Aleksandra Chećko na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Serbii.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (8)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał? (0).

Dziękuję bardzo.

Proszę o zaproszenie kandydata.

Chciałbym poinformować, że Komisja pozytywnie zaopiniowała pańską kandydaturę na stanowisko ambasadora w Serbii.

Serdecznie gratuluję.

Zwyczajowo przypominam, że Komisja Spraw Zagranicznych zawsze jest gotowa do współpracy z naszymi ambasadorami w sprawach, które dotyczą ich misji i do tej współpracy zachęcamy.

Kandydat na ambasadora RP Aleksander Chećko:

Bardzo dziękuję.

To jest moją intencją.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję serdecznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia kandydatury pana Jacka Multanowskiego. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Jacka Multanowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Macedonii.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, pan Jacek Multanowski urodził się 8 stycznia 1961 r. w Warszawie. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim. Jest magistrem filologii klasycznej. Po studiach pracował jako nauczyciel łaciny w Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego, później w spółdzielni mieszkaniowej a także w dziale kolportażu pisma „Res Publica". W latach 1990-1995 pracował w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska", gdzie był kierownikiem działu zagranicznego. W latach 1995-2000 kierował pracą pionu konsularnego ambasady RP w Kazachstanie, którego działalność koncentrowała się przede wszystkim na współpracy ze środowiskami polonijnymi i prowadzeniu spraw repatriacyjnych. W ambasadzie RP w Ałmaty pracował najpierw jako I sekretarz a następnie – jako radca. Praca konsulatu i jego osobiście uzyskała bardzo dobre oceny.

W 2000 r. powrócił do kraju, by objąć pracę w centrali MSZ, w Departamencie Europy. Zajmował się współpracą z państwami Azji Środkowej i Kaukazu Południowego. W latach 2003-2008 kierował pracą ambasady RP w Gruzji, początkowo jako charge d'affaires, następnie jako radca minister a od 2005 r. w randze ambasadora. Działalność kierowanej przez niego placówki uzyskała bardzo pozytywne opinie. Po powrocie do kraju objął stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej. Obecnie pracuje w Departamencie Wschodnim, w wydziale Federacji Rosyjskiej. W 2010 r. otrzymał tytuł ambasadora tytularnego.

Pan Jacek Multanowski jest żonaty, ma córkę. Zna język angielski i rosyjski. Posługuje się także biegle językiem francuskim.

Szanowny panie przewodniczący, wysoka Komisjo. Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenie zawodowe, umiejętności dyplomatyczne oraz bardzo dobre merytoryczne przygotowanie kandydata, pragnę zarekomendować pana Jacka Multanowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Macedonii.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję, panie minister.

Bardzo proszę kandydata na ambasadora o prezentację koncepcji swojej misji na placówce w Macedonii.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Macedonii Jacek Multanowski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pozwolą państwo, że przejdę do przedstawienia mojego punktu widzenia, jak powinienem realizować misję w Macedonii jako szef polskiej placówki.

Macedonia nie jest częstym tematem w polskich mediach, bo i kierunek bałkański nie jest tematem priorytetowym. Jednak ostatnio pojawia się coraz więcej informacji na temat tego kraju, bo zwiększa się też liczba polskich turystów. Macedonia ma wiele do zaoferowania w tym zakresie. Wzrasta też zainteresowanie samym krajem, tym czym żyją jego mieszkańcy. Pisze się o projekcie przebudowy stolicy, o tzw. projekcie Skopje 2014.

W Polsce jest długa tradycja kontaktów kulturalno-naukowych z Macedonią. Przykładów można podawać wiele, zwłaszcza w dziedzinie etnografii, antropologii czy slawistyki. Chciałbym wymienić tylko jedną postać – Józefa Obrębskiego, etnologa, antropologa, socjologa, który był doktorantem Bronisława Malinowskiego w London School of Economics. Przywołuję tę postać dlatego, że sieć powiązań i kontaktów środowisk naukowych jest żywa do tej pory i dobrze funkcjonuje, inspirując młode pokolenie. Z Macedonią

współpracuje bardzo dużo polskich uczelni. Temat jest interesujący dla młodych ludzi, bałkanistyka jest modna.

Polska w Macedonii jest dobrze postrzegana, cieszy się szacunkiem. Często przyjeżdżają tam polscy twórcy. W tym roku obchody 20. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych uświetnił koncertem w Ochrydzie Krzysztof Penderecki. Ważną postacią dla mieszkańców Macedonii jest zmarły niedawno premier Tadeusz Mazowiecki. Jego zaangażowanie w sprawy bałkańskie było doceniane.

Oczywiście, są stereotypy z czasów, kiedy poziom życia w Jugosławii był wyższy niż w Polsce, jednak szczególne znaczenie dla percepcji Polski w społeczeństwie macedońskim ma sukces polskiej transformacji i związane z nim członkostwo w Unii Europejskiej i NATO. Składa się to na kapitał, który może procentować i którym możemy się skutecznie posługiwać. Mam wrażenie, że nie do końca zdajemy sobie sprawę z siły polskiej marki na Bałkanach.

Macedonia nie leży w centrum naszych politycznych i gospodarczych interesów, ale jest krajem w kontekście starań o członkostwo w UE i NATO niezwykle ważnym. Macedonia jest kwintesencją bałkańskości. Pod tym pojęciem rozumiem różnorodność kulturową i religijną. Jest krajem niezwykle zróżnicowanym etnicznie i religijnie, co ma istotne znaczenie. Albańczycy stanowią przynajmniej 25% społeczeństwa i obserwowana jest tendencja wzrostowa. Mieszkańcami Macedonii są także Turcy, Serbowie. Jest znaczna grupa Romów. Są także Torbesze czyli Słowianie, którzy w okresie panowania tureckiego przeszli na islam, choć nie jest to mniejszość narodowa. Macedonię zamieszkują również Wołosi, którzy posługują się językiem powstałym na bazie łaciny. Mówię o tym, żeby pokazać, jak bogaty jest ten obraz i jak różnorodna społeczność Macedonii. Muzułmanie stanowią około 33% społeczeństwa. Kwestie etniczne i religijne mają zasadnicze znaczenie dla relacji z sąsiadami, zwłaszcza z Albanią.

Na północnym-zachodzie Macedonii mieszka duża społeczność albańska. Kwestie te mają również znaczenie dla Kosowa, którego Macedonia jest sąsiadem, dla Bułgarii – ze względu na sprawy etniczne i językowe. Między Bułgarami i Macedończykami toczy się dyskusja na temat wspólnej historii. Ma to znaczenie także dla Serbii, np. w kontekście religijnym. Autokefaliczna cerkiew prawosławna nie jest uznawana przez Serbów. Powstała w 1967 r. W jakiejś mierze przyczynił się do tego Tito. To pokazuje, że jest dużo istotnych elementów w relacjach sąsiedzkich.

Macedonia jako jedyna republika byłej Jugosławii uniknęła poważnego konfliktu zbrojnego po rozpadzie kraju w 1991 r. Dziesięć lat później był konflikt albańsko-macedoński, który m.in. dzięki zaangażowaniu społeczności międzynarodowej szybko został zażegnany. W efekcie tego zaangażowania doszło do podpisania tzw. porozumienia z Ochrydu, które nadal obowiązuje i reguluje relacje międzyetniczne w Macedonii. Różne są opinie na temat funkcjonowania tego porozumienia. Porozumienie w sposób znaczący ograniczyło podejmowanie decyzji przez zwykłą większość w tym kraju. Dla istotnych kwestii dotyczących mniejszości wymagana jest tzw. podwójna większość. Nastąpiła pewna równowaga, stabilizacja. Doszło też do decentralizacji. Koalicje rządowe to koalicje macedońsko-albańskie.

Jest wiele uwag krytycznych, niemniej można spojrzeć na Macedonię z innej strony. Trzeba patrzeć na ten kraj jako przykład w miarę sprawnie funkcjonującego wieloetnicznego i wieloreligijnego prozachodniego społeczeństwa. Tkwi w tym duży potencjał. Integracja z UE i NATO to cele, które to zróżnicowane etnicznie i religijnie społeczeństwo łączą. Mówię głównie o Albańczykach i Macedończykach.

Macedonia była liderem procesu integracji z UE i bardzo szybko się reformowała. Jako pierwsza podpisała stosowną umowę. W 2005 r. uzyskała status oficjalnego kandydata do Unii. Nadszedł rok 2008 r., szczyt NATO w Bukareszcie, na którym zapadła decyzja negatywna, choć Macedonia wypełniła kryteria członkostwa – nie została zaproszona. Komisja Europejska corocznie rekomenduje Radzie Unii Europejskiej rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych z Macedonią.

Ani w jednym, ani w drugim przypadku nie ma postępu, jest impas. Na przeszkodzie stoi trwający dwie dekady spór z Grecją o nazwę państwa. Wydaje mi się, że obecnie trudno jest mówić o perspektywach rozwiązania problemu.

Kwestia integracji europejskiej i euroatlantyckiej Macedonii jest zasadnicza dla definicji celów mojej misji. Pierwszy cel określiłbym jako wspieranie procesu integracji europejskiej i euroatlantyckiej Macedonii. Ma to wpływ na stabilizację sytuacji w regionie. Jeśli patrzymy na sytuację Bośni i Hercegowiny czy Kosowa, ważne jest, żeby powiodło się Macedonii. Impas w procesie integracji z UE osłabia skuteczność działań UE jako ważnego aktora i podważa wiarygodność całego procesu rozszerzenia. Ma to negatywny wpływ na sytuację wewnętrzną w kraju. przejście do kolejnego etapu rozszerzenia jest kluczowe dla konsolidacji zmian, dalszych reform, stabilizacji relacji międzyetnicznych. Trzeba dodać problemy, z którymi ten kraj się boryka, chociażby bardzo wysokie bezrobocie.

W 2012 r. UE, dla przezwyciężenie negatywnych tendencji, prowadziła dialog akcesyjny wysokiego szczebla, który ma stymulować reformy i kontynuację proeuropejskiego kursu. Dotyczy on priorytetowych obszarów – wolności słowa, rządów prawa, reformy administracji publicznej, systemu wyborczego i gospodarki. Oczywiście, nie zastąpi on negocjacji.

Jako zadanie dla siebie widziałbym podejmowanie działań na rzecz zwiększenia aktywności międzynarodowej dla wsparcia procesów integracyjnych Macedonii, utrzymanie zainteresowania dążeniem do rozwiązania problemu. Istotna jest współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Nie bez znaczenia jest prowadzenie działań podtrzymujących zainteresowanie macedońskich elit kontynuacją reform i proeuropejskim kursem.

Drugi cel to systematyczny rozwój stosunków dwustronnych i rozbudowa wzajemnych kontaktów. Nasze relacje są dobre, nie ma kwestii spornych. Obserwujemy intensyfikację dialogu politycznego. We wrześniu odbyła się wizyta prezydenta Komorowskiego. Minister Sikorski spotykał się ze swoim odpowiednikiem. W październiku złożył wizytę w Macedonii wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich. W tej sferze potrzebna jest rozbudowa istniejących mechanizmów współpracy, dotychczasowych kontaktów, takich jak spotkania przewodniczących parlamentów, Konferencja Skopijska, która stanowi forum wymiany doświadczeń integracyjnych a także rozbudowa kontaktów parlamentarnych. Kontakty gospodarcze należy rozwijać na miarę możliwości i naszego potencjału oraz zainteresowania obu stron.

Trzecim celem będzie wzmocnienie w społeczeństwie macedońskim wizerunku Polski jako kraju, który przeszedł udaną transformację polityczną i gospodarczą i uzyskał członkostwo w UE i NATO. W Macedonii jest nieduża, licząca 350 osób, Polonia. Niedawno powstał konsulat honorowy w Ochrydzie. Na Uniwersytecie im. Cyryla i Metodego w Skopje od 1959 r. funkcjonują studia polonistyczne. W polskich i macedońskich uczelniach kształcą się stypendyści obu rządów. W tym obszarze jako zadanie ambasadora widziałbym współpracę z Polonią, promocję polskich ośrodków akademickich, osiągnięć polskiej nauki, internacjonalizację studiów w Polsce, popularyzację języka polskiego oraz promocję dokonań Polski w zakresie wsparcia procesów demokratyzacyjnych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ambasadorowi za wyczerpujące informacje.

Przystępujemy do pytań.

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo.

Najpierw mam pytanie do pani minister: co sprawia, że pan ambasador Multanowski, który do tej pory zajmował się obszarem dawnego ZSRR, Federacji Rosyjskiej, jest kierowany na Bałkany?

Pan ambasador stwierdził, że Macedonia była jedynym krajem niedotkniętym wojną domową na obszarze byłej Jugosławii. Co pan powie o Słowenii?

Czy w Macedonii występują tendencje nacjonalistyczne, które mogą doprowadzić nie tylko do pogłębienia zamrożonego konfliktu z Grecją? Nazwanie kilka lat temu lotniska

w Skopje imieniem Aleksandra Macedońskiego czy budowa ogromnego pomnika Aleksandra Macedońskiego w centrum Skopje ma dwuznaczną wymowę.

Mówił pan o współpracy naukowej obu krajów. Dziwię się, że nie wspomniał pan o współpracy kulturalnej. Polacy wygrywali konkursy poetyckie. To jest nasza najmocniejsza karta.

Jak określiłby pan sytuację w Macedonii po katastrofie lotniczej, w której zginął prezydent Trajkowski? Czy jest to przedmiotem sporów, debat? Jak wpływa to na układ wewnętrzny?

Ci, którzy znają rezydencję polskiego ambasadora w Skopje, będą panu zazdrościć. Jest to jedna z najbardziej atrakcyjnie położonych rezydencji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Munyama.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

W materiałach MSZ znajduje się informacja, że eksport Polski do Macedonii jest wynikiem sprzedaży polskich wyrobów produkowanych przez ogólnoświatowe koncerny. Ma to niewiele wspólnego z ekspansją polskich przedsiębiorstw na rynek macedoński. Jak można by zwiększyć polski eksport do Macedonii? Przy użyciu jakich instrumentów? Potencjał eksportowy mamy bardzo duży.

Drugie pytanie dotyczy aktywności parlamentarnej. W Sejmie nie ma grupy bilateralnej polsko-macedońskiej. Czy będzie pan zachęcał posłów do powstania takiej grupy?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Czy są jeszcze pytania do pana ambasadora?

Pan poseł Orzechowski.

Poseł Maciej Orzechowski (PO):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, chciałbym pogłębić wątek gospodarczy.

Umykają nam wymierne efekty pracy ambasadora w tej sferze. Z jednej strony istnieje duży potencjał. Wzrost eksport RP do Macedonii jest zdumiewający. W okresie kolejnych dwóch lat wyniósł ponad 50%. Z drugiej strony jest to duże wyzwanie. Materiał informacyjny MSZ wskazuje, że dobre stosunki polityczne nie znajdują przełożenia na relacje gospodarcze i wymianę handlową, która nadal odbiega od potencjalnych możliwości. inwestycje polskie w Macedonii i macedońskie w Polsce nie są wykazywane w statystykach obu krajów.

Jaki pomysł ma pan ambasador, aby zmienić tę sytuację?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Czy są jeszcze posłowie chętni do zadawania pytań?

Nie widzę.

Poproszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Jacek Multanowski:

Odpowiem na pytanie posła Iwińskiego, co skłania mnie do podjęcia się misji w Macedonii.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Pytałem o to panią minister. Pan, oczywiście, też może na to pytanie odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Poproszę panią minister o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Dziękuję za to pytanie. Tak naprawdę wybór kandydatów do objęcia stanowiska ambasadora na poszczególnych placówka poprzedza analiza wielu czynników. Nie ma jasnej przesłanki, która by wskazywała, że należy kontynuować zainteresowania

tylko w jednej dziedzinie. Bierzemy pod uwagę wiele kryteriów, m.in. doświadczenie w centrali i na placówce. Pan ambasador doskonale sprawdził się jako kierownik placówki w Gruzji. Ma również doświadczenie konsularne, co w przypadku placówki w Macedonii ma znaczenie. Pracował również w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, gdzie nadzorował prace placówek europejskich, m.in. współpracę w zakresie dyplomacji publicznej, wymiany kulturalnej i naukowej na obszarze Bałkanów.

Uważam, że wielopłaszczyznowe doświadczenie pana Jacka Multanowskiego predestynuje go do objęcia stanowiska ambasadora w Republice Macedonii.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Proszę kontynuować, panie ambasadorze. Przypominam, że pozostało nam piętnaście minut do zakończenia, więc prosiłbym o skondensowane odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Jacek Multanowski:

Wydawało mi się, że kierunek bałkański jest naturalną konsekwencją tego, co robiłem wcześniej.

Z jednej strony Kazachstan, sprawy polonijne, relacje międzyetniczne, z drugiej strony – Gruzja, czyli budowanie nowej państwowości, wyzwania NATO-wskie, unijne. Te doświadczenia w naturalny sposób mogą być wykorzystane na Bałkanach. Oczywiście, nie jestem ekspertem do spraw bałkańskich, ale to jest miejsce, w którym mógłbym spożytkować swoje wcześniejsze doświadczenia. Dlatego byłem i jestem tym kierunkiem bardzo zainteresowany.

Jeśli chodzi o tendencje nacjonalistyczne, trzeba potwierdzić ich występowanie. Raporty NATO-wskie i unijne wskazują, że jest to problem aktualny i się nie zmniejsza. Pewne kwestie są w Macedonii żywo dyskutowane i są przedmiotem sporu, w szczególności między społecznością albańską i macedońską. Nacjonalizm wypełnia pewną próżnię – 2008 r. to był szok po Bukareszcie, nastąpił impas w rozmowach z UE. W naturalny sposób takie tendencje się pojawiają.

Co do śmierci prezydenta Trajkowskiego, według informacji, które posiadam, nie budzi to emocji w społeczeństwie macedońskim. Nie jest przedmiotem dyskusji.

Oczywiście, bardzo zachęcałbym do utworzenia grupy parlamentarnej. W miarę możliwości należy budować sieć kontaktów. Możemy dzielić się doświadczeniem unijnym i NATO-wskim. Powinniśmy również neutralizować pewne negatywne tendencje.

Jeśli chodzi o kwestie gospodarcze, prawdę mówiąc, nie mam w tej chwili pomysłu. Pomysłem jest aktywność na miejscu. Ważne jest dobre wejście, wykorzystanie dobrej percepcji Polski w tym kraju. Ambasada nie jest duża. Możliwości kadrowe są ograniczone. Macedonia nie jest krajem, o którym się dużo w Polsce mówi. Jeśli jest o niej mowa, to w innym kontekście – unijno-NATO-wskim bądź w kontekście problemów, które tam występują. Warto spojrzeć na Macedonię jako miejsce dla naszych przedsiębiorców. Trzeba znaleźć nisze dla nas w Macedonii. Poprzez Macedonię można oddziaływać na region. Wiem, że kiedyś były takie pomysły.

O kwestiach kulturalnych celowo nie wspominałem, ponieważ można by podawać wiele przykładów. Jestem zaskoczony tym, jak bogate są kontakty polsko-macedońskie w sferze kultury.

Wiem, że rezydencja ambasadora mieści się w innym gmachu, ale przypuszczam, że równie atrakcyjnym.

Jak widzę przyszłość Bałkanów? Czarnogóra jest liderem, obecnie nie jest nim Macedonia. W bieżącym roku istotny postęp osiągnięto w relacjach pomiędzy Serbią a Kosowem. To stwarza pewną perspektywę szczególnie dla Serbii. Bośnia i Hercegowina odnotowuje impas. Macedonia przez długi czas była liderem. Impas trwa bardzo długo, co rodzi frustrację po obu stronach. Może w kontekście przyszłorocznego szczytu NATO w Wielkiej Brytanii udałoby się osiągnąć pewien postęp. Na razie nie widzę możliwości rozwiązania sytuacji sporu o nazwę pomiędzy Macedonią a Grecją.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Przystąpimy do zaopiniowania kandydatury w glosowaniu. Bardzo proszę kandydata o opuszczenie na chwilę sali.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Jacka Multanowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Macedonii.

Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Poproszę o zaproszenie kandydata.

Panie ambasadorze, informuję, że został pan zaopiniowany pozytywnie.

Jest mi tym bardziej miło, że wynik głosowania był jednogłośny.

Gratuluję.

Zapewniam o gotowości Komisji do współpracy.

Pani minister, gratuluję znakomitych kandydatów.

Jeśli nie ma zgłoszeń w sprawach różnych, zamykam posiedzenie Komisji.